

Zielonki

Władze a ornitolodzy

- Niestety, nie doszliśmy do porozumienia z przedstawicielami Małopolskiego Towarzystwa Ornitologicznego, dlatego - ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców - postanowiliśmy robić swoje: podpisałem już porozumienie z marszałkiem województwa w sprawie współfinansowania prac konserwacyjnych Białuchy - powiedział wójt gminy Zielonki Bogusław Król po wtorkowym spotkaniu w sprawie czyszczenia rzeki w granicach gminy Zielonki i częściowo w Krakowie.

Przypomnijmy: Białucha (tak w Krakowie i Zielonkach nazywa się fragment Prądnika) w kilku miejscach w czasie nawet niewielkich opadów podtapia domy. Mieszkańcy mają zawilgocone, a często zalane piwnice. Ponieważ Małopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych nie ma pieniędzy na inwestycje wodne, władze gminy postanowiły kwotę zapisaną w budżecie na projekt regulacji rzeki przeznaczyć na oczyszczenie jej z tamujących przepływ wody korzeni, krzaków, powalonych pni oraz mułu. We współpracy z gminą Kraków mają być one wykonywane w mieście, w granicach Dzielnicy IV, na odcinku od ul. Zielone Wzgórze do granic z Zielonkami. Przeciwno jakimkolwiek pracom protestują jednak działacze Małopolskiego Towarzystwa Ornitologicznego, uważający, że zaszkodzą one m.in. ekosystemowi lasu łęgowego i zachowaniu się pliszki górskiej oraz pluszczy.

Na pierwszym wspólnym spotkaniu, które odbyło się w sierpniu w Zielonkach, przedstawiciel towarzystwa nie czuł się upoważniony do zajmowania jakiegokolwiek stanowiska w tej sprawie, chociaż to właśnie z powodu protestu ornitologów zorganizowano naradę. Mieszkańcy stanowczo sprzeciwiali się odwlekanemu prac konserwacyjno-oczyszczającym. Uważają oni, że jeśli nad rzeką są gniazda jakichś ptaków, to można je przenieść w inne miejsce, a nie stawiać na szali ludzie - ptaki i chronić bardziej te ostatnie. Mówili o strachu przed podtopieniami, o nieprzespanych nocach w czasie opadów. Wspierał ich w tym sołtys Zielonek Władysław Orzechowski.

Na spotkanie, zwołane w miniony wtorek, przyjechało trzech reprezentantów organizacji ornitologów. *- Jednak i oni nie przedstawili racjonalnych argumentów przeciwko pracom konserwatorskim. Nie podali żadnej propozycji rozwiązania problemu podtapiania posesji i właściwie nie zajęli żadnego stanowiska ani nie wycofali protestu. Panowie chcą, aby w Dolinie Prądnika powstał park ekologiczny i kierują się tylko takimi argumentami, nie bacząc na bezpieczeństwo ludzi. Dlatego będziemy robić swoje i MZMiUW przystąpi do prac konserwacyjnych po rozstrzygnięciu przetargu na wykonawcę - zapowiedział wójt.* Roboty nie wymagają projektu, a tylko zgłoszenia w Starostwie Powiatowym w Krakowie.

Na oczyszczenie koryta Białuchy gmina przekaże 60 tys. zł, natomiast władze województwa - 70 tys. Uczestniczący w spotkaniu wyrazili wolę zorganizowania konferencji w sprawie prac melioracyjnych i ochrony całego Prądnika z udziałem przedstawicieli wszystkich gmin, przez które przepływa: Sułoszowa, Skała, Wielka Wieś, Zielonki i Kraków. Zaplanowano ją na przyszły miesiąc. (EKT)